

Marta Szymańska-Lewoszewska

Nowa interpretacja wybranych pism George'a Berkeleya

Humanistyka i Przyrodoznawstwo 20, 621-625

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

NOWA INTERPRETACJA WYBRANYCH PISM GEORGE'A BERKELEYA

Daniel E. Flage, *Berkeley*, Polity Press, Cambridge
2014, ss. 202.

Berkeley to najnowsza anglojęzyczna książka poświęcona filozofii George'a Berkeleya, jaka w 2014 r. ukazała się nakładem wydawnictwa Polity Press. Autorem pracy jest Daniel E. Flage, amerykański historyk filozofii, wykładowca James Madison University w stanie Wirginia i członek Międzynarodowego Towarzystwa Berkeleyowskiego. Prezentowana praca stanowi efekt studiów nad filozofią Berkeleya oraz innych myślicieli nowożytnych, które autor prowadzi od wielu lat.

W zamierzeniu Daniela Flagego książka jest wprowadzeniem do filozofii irlandzkiego myśliciela. W kontekście poruszanej problematyki tak określony cel świadczy o zmianie, jaka na przestrzeni lat stopniowo dokonuje się w myśleniu o tym, co ważne w filozofii Berkeleya. Oprócz podjęcia podstawowych wątków z zakresu rozważań epistemologicznych i metafizycznych, dobrze znanych polskiemu czytelnikowi, w książce znajdziemy bowiem także przedstawienie i interpretację zagadnień dotyczących myśli moralnej i społecznej irlandzkiego filozofa.

Flage przyjmuje historyczną perspektywę dla swoich analiz; jego celem – o czym pisze wprost – nie jest wykazywanie błędów w rozumowaniach Berkeleya, a raczej zrozumienie jego poglądów na tle problemowym przekonania współczesnych mu filozofów. *Novum* rozprawy polega na tym, iż Flage równolegle prowadzi polemikę z wcześniejszymi, znanymi interpretacjami zagadnień filozofii Berkeleya, proponując nowe możliwości odczytania jego pism. W związku z tym zaproszenie do lektury swojej książki Flage kieruje nie tylko do osób, które są u progu swej intelektualnej przygody z filozofią Berkeleya. Z powodzeniem będzie stanowiła ona wyzwanie również dla tych, którzy ją już rozpoczęli.

Monografia składa się z ośmiu rozdziałów. Oprócz wstępnych informacji biograficznych (rozdział 1), zostały one poświęcone kolejnym zagadnieniom dotyczącym głównych wątków filozofii Berkeleya z zachowaniem chronologii ich pojawiania się w jego dziełach. Rozdział drugi traktuje o problemie percepcji wzrokowej, rozdział trzeci – o abstrakcji, w czwartym autor podejmuje wątek

idealizmu i immaterializmu, w piątym sięga do pracy *Trzy dialogi między Hylasem a Filonousem*, z kolei w szóstym omawia problemem istnienia umysłów skończonych i Boga. Ostatnie dwa rozdziały, stanowiące jedną trzecią objętości książki, Flage poświęca ważnym dla samego Berkeleyya zagadnieniom praktycznym, tj. moralności i filozofii społecznej m.in. w kontekście kondycji gospodarczej Irlandii w XVIII w.

Punktem wyjściowym interpretacji myśli Berkeleyya, jaką przedstawia Daniel Flage, jest teza, że to namysł nad poznaniem skłania filozofa do budowania szczególnego rodzaju metafizyki, a nie odwrotnie (s. 58). Nie dziwi zatem, że książka rozpoczyna się od analizy problematyki widzenia, którą Flage prowadzi, opierając się przede wszystkim na *Próbie stworzenia nowej teorii widzenia*. W jego przekonaniu kluczową rolę w zrozumieniu fenomenu postrzegania odległości i wielkości odgrywa korelacja zachodząca między ideami wzrokowymi i dotykowymi. Jak twierdzi: „Wyjaśnienie Berkeleyya angażuje korelację idei, których jesteśmy świadomi, a na jego metodę składa się zwrócenie uwagi na wrażenia, które towarzyszą aktowi postrzegania” (s. 27). Oparcie wywodu na modelu korelacji idei pozwala badaczowi odwołać się do dylematu Molyneux, problemu *minima visibilia*, a także zagadnienia języka, w tym języka wizualnego, jaki zdaniem Berkeleyya stanowi ogół postrzeżeń wzrokowych. Ten ostatni problem pozwala na przejście do szczegółowych rozważań nad Berkeleyowskim rozumieniem pojęcia „idea”. Powołując się na pierwszą definicję tego terminu, jaka pojawiła się w paragrafie 45 *Traktatu o zasadach poznania ludzkiego*, Flage zaznacza, że „idea” była niesłusznie rozumiana przez komentatorów Berkeleyya jako obraz umysłowy (*mental image*) (s. 40). Podkreśla również, że w kolejnych dziełach filozofa nie mamy z konieczności do czynienia z jednym rozumieniem tego pojęcia. Podobnie zatem jak w najnowszych badaniach B. Belfrage’a, dotyczących wczesnych prac Berkeleyya, T. Airiksanena, poświęconych późnemu *Siris*, czy S. Brauningera na temat filozofii społecznej, a także wcześniejszej książki samego Flagego *Berkeley’s Doctrine of Notions* z 1987 r., otrzymujemy dużo bogatszy obraz Berkeleyowskiej filozofii niż ten, który wyłania się z dość powszechnej, podręcznikowej wykładni.

Uogólnienia argumentów z *Próby*, jakie pojawiają się w początkowych paragrafach *Traktatu*, prowadzą Daniela Flagego do podjęcia analizy problemu abstrakcji. Wskazując na sposoby rozumienia abstrakcji przez Berkeleyya, zaznacza, że przedmiotem krytyki filozofa nie była wyłącznie teoria abstrakcji Locke’a, ale również m.in. poglądy scholastyków. Przedstawiając szczegóły Berkeleyowskiej krytyki abstrakcji w odwołaniu do poglądów Kartezjusza czy Locke’a, autor książki wskazuje na następujący wzór polemiki, jaki filozof wykorzystuje także przy okazji późniejszej krytyki pojęcia materii: „W pierwszej kolejności Berkeley argumentuje, że w gruncie rzeczy nie możemy utworzyć idei abstrakcyjnej w sposób przedstawiony w paragrafie 10. *Wprowadzenia* [do *Traktatu* – M.S.].

Następnie, argumentuje on za tym, że idee abstrakcyjne nie są potrzebne dla celów komunikacji (par. 11–12 Wprowadzenia). Ostatecznie, wskazuje, że doktryna idei abstrakcyjnych opiera się na sprzecznościach” (s. 53).

Ważnym problemem rozważanym w trzecim rozdziale jest również kwestia uniwersaliów. Ostatecznie Flage nie rozstrzyga jednak, czy Berkeley należy pod tym względem do obozu nominalistów czy konceptualistów. Ważne w kontekście tego problemu jest Berkeleyowskie nawiązanie do języka oraz wskazanie, że terminy ogólne z uwagi na ich emfaticzną funkcję nie muszą z konieczności reprezentować żadnych idei, nie mówiąc o tym, że z pewnością nie reprezentują idei abstrakcyjnych, które dla filozofa są sprzeczne. Ich znaczenie polega na sposobie ich użycia, jak w późniejszej koncepcji Wittgensteina, o czym wspomina Flage.

W ujęciu autora omawianej książki krytyka abstrakcji stanowi dla irlandzkiego myśliciela punkt wyjścia do wykazania błędów innych filozofów i obrony stanowiska idealizmu i immaterializmu. W rozdziale czwartym Flage skupia się na analizie poglądów Berkeleya przedstawionych w *Traktacie* i podkreśla, że tytułowym problemem jest w nim wiedza (s. 56). Dziełem analizowanym w piątym rozdziale są *Trzy dialogi między Hylasem a Filonousem*. W kontekście Berkeleyowskiego immaterializmu i idealizmu Flage sugeruje, że dzieło to należy docenić samo w sobie, jego treść nie stanowi bowiem kontynuacji argumentacji zawartej w *Traktacie* (s. 97). Jego zdaniem, celem Berkeleya w *Trzech dialogach* jest przyjęcie argumentów zdroworozsądkowych i przeprowadzenie niezależnej obrony immaterializmu, który ma chronić przed sceptycyzmem.

Rozdział szósty książki *Berkeley* jest poświęcony problematyce umysłów skończonych i nieskończonych, którym irlandzki filozof poświęcił uwagę dopiero w późniejszych wydaniach *Traktatu* czy fragmentach *Trzech dialogów*. Flage odpowiada tu na pytania, jaka jest natura umysłów i w jakim sposób o nich wiemy, odwołując się do wiedzy intuicyjnej oraz aktów refleksji. Podejmuje także problem, czy rozróżnienie między umysłem i ideą jest absolutne, szczególnie w kontekście wiązkowej teorii umysłów, sugerowanej w *Dziennikach filozoficznych*. Interesujące uwagi czyni także w związku z zagadnieniem istnienia Boga. Przede wszystkim podkreśla, że stanowisko Berkeleya w różnych dziełach nie jest całkowicie jednoznaczne i nie zawsze wprost wyraża koncepcję judeochrześcijańską; stanowi to interesującą tezę w kontekście przekonania o wpływie, jaki na poglądy filozofa wywarła pełniona przezeń funkcja w Kościele anglikańskim.

Jak wiadomo, nie tylko problematyka umysłów nie została przez Berkeleya bardziej szczegółowo rozważona w związku z zagubieniem rękopisu drugiej części *Traktatu*. Taki sam los spotkał jego przemyślenia nad moralnością, a także – jak można przypuszczać – związaną z nią myśl społeczną i ekonomiczną. Daniel Flage oba problemy podejmuje kolejno w ostatnich dwóch rozdziałach książki. W rozdziale poświęconym filozofii moralnej bierze na warsztat wybrane notatki z *Dzienników filozoficznych*, *Bierne posłuszeństwo* oraz dialogi *Alkifron* i – jak

deklaruje – pragnie „odkryć poglądy samego Berkeleya” (s. 138). Flage słusznie polemizuje z popularnym ujęciem Berkeleya jako przedstawiciela utilitaryzmu albo utilitaryzmu teologicznego. Przedstawiając krótką systematykę koncepcji moralnych, proponuje argumentację na rzecz rozpatrywania poglądów filozofa w odwołaniu do teorii prawa naturalnego. Choć wydaje się, że ma rację i jego interpretacja bliższa jest zamysłowi samego Berkeleya, to jednak przedstawiona przez amerykańskiego badacza interpretacja stanowi zasadniczo nowe podejście w dotychczasowych interpretacjach Berkeleyowskiej myśli moralnej. Flage w oryginalny sposób interpretuje poglądy moralne irlandzkiego filozofa jako przykład stanowiska etycznego egoizmu, „teoria prawa naturalnego – pisze – w ciekawy sposób wiąże się z etycznym egoizmem. W myśl obu teorii jednostka powinna szukać tego, co najbardziej leży w jej interesie. [...] W pewnym sensie teorie prawa naturalnego są zuniwersalizowanymi teoriami egoistycznymi: każda osoba powinna czynić to, co leży w najbardziej leży w jej długoterminowym interesie” (s. 141). Warto podkreślić, że w toku prowadzonej analizy Flage zaznacza, że tak rozumiany interes dla etycznego egoisty nie ogranicza się do krótkotrwałych przyjemności (co zatem różni go od postawy właściwej hedonistom), a raczej sięga dalej, poza perspektywę życia doczesnego. W dążeniu do ogólnego dobra ludzkości egoista etyczny, jak przekonuje Flage, w odróżnieniu od utilitarysty posługuje się dystrybucyjnym rozumieniem ludzkości stanowiącej zbiór złożony z poszczególnych jednostek, a nie abstrakcyjnie rozumianą całość. W przypadku egoisty etycznego obowiązkiem jest takie działanie, które przynosi największą ilość dobra każdemu członkowi ludzkości.

Przekonania z zakresu filozofii moralnej Berkeleya, tak jak interpretuje je Flage, znajdują odzwierciedlenie w poglądach społecznych filozofa, które autor książki zawęża do rozważań nad kryzysem gospodarczym na Wyspach Brytyjskich w XVIII w. Przedmiotem analiz są dwa dzieła Berkeleya, tj. traktat pt. *Próba zapobieżenia upadkowi Wielkiej Brytanii* (1721) dotyczący trudnej kondycji ekonomicznej tego kraju oraz napisane w latach 30. dzieło *Querist*, poświęcone sytuacji w Irlandii, gdzie Berkeley osiadł po powrocie z wyprawy do Ameryki Północnej. W trosce o polepszenie warunków gospodarczych społeczeństwa Wielkiej Brytanii, a później Irlandii postawa etycznego egoizmu zdaje się przejawiać według Daniela Flagego w przekonaniu Berkeleya, że właściwym zachowaniem jest troska o dobro własne w kontekście dobra społeczeństwa, którego jednostka pozostaje częścią. Irlandzki filozof miałby zatem promować postawę religijności, przedsiębiorczości, oszczędności oraz dbałości o ducha wspólnoty, co wiąże się z Berkeleyowską teorią prawa naturalnego. Czytamy zatem: „Prawa natury opisują i zalecają obowiązki religijne, a z nich wypływają cnoty. [...] Pracowitość i oszczędność w połączeniu z prawami natury są najlepszymi środkami prowadzącymi do osiągnięcia powszechnego dobra społeczeństwa oraz poszczególnych jego członków” (s. 169). Wyraźnym przykładem realizacji opisy-

wanych założeń w praktyce jest postawa samego Berkeleya wobec społeczeństwa irlandzkiego, jaką można wyczytać w dziele *Querist*. Propozycje powołania banku narodowego oraz wykształcenia odpowiednich potrzeb w społeczeństwie irlandzkim miałyby bowiem stanowić sposoby na osiągnięcie przez gospodarkę tego kraju stanu niezależności od Wielkiej Brytanii i samowystarczalności.

Książka *Berkeley* Daniela Flagego stanowi spójną całość. Problematyka rozdziałów jest wzajemnie powiązana, co nie znaczy jednak, że możliwa jest jedynie jej chronologiczna lektura. Podążanie ścieżką zaproponowaną przez autora pozwala jednak dostrzec, że problemy w filozofii Berkeleya z zakresu filozofii poznania i bytu, a także moralności i filozofii społecznej są ze sobą powiązane. Prosty i precyzyjny język oraz jasna struktura rozdziałów sprawiają, że przedstawione analizy są wyjątkowo przejrzyste. Każda z części posiada szczegółowe wprowadzenie, w którym autor skrupulatnie przedstawia definicje pojęć wykorzystywanych w trakcie prowadzonych analiz, szczegółowo określa cel tych ostatnich, a także przedstawia zarys kontekstu historycznego. Na ewentualny niedosyt czytelnika autor odpowiada, proponując pod koniec każdego rozdziału cenne zestawienie najnowszych opracowań problemów w filozofii Berkeleya, w których można znaleźć alternatywne sposoby ich interpretacji.

Filozofia Berkeleya w ujęciu, jakie oferuje Daniel Flage, jest intrygująca i zaskakująca. Z właściwą sobie skromnością autor stara się przekonać czytelnika, że „wszystkie interpretacje znaczących dzieł filozoficznych są błędne, przynajmniej jeśli chodzi o szczegóły. [...] Nie ma zatem powodu – pisze dalej – aby myśleć, że moja praca stanowi wyjątek od tej reguły. [...] Wszelka literatura przedmiotu pokazuje zaledwie czyjaś próbę zrozumienia tekstów źródłowych” (s. 180). Tym samym jednak Flage zachęca czytelnika do podjęcia wysiłku aktywnej lektury napisanej przez niego książki i do dialogu z jego tezami. Analiza dzieł Berkeleya utwierdza w przekonaniu, jak trudno zrozumieć i zinterpretować zawarte w nich poglądy oraz argumenty. To z kolei bezsprzecznie rozbudza ciekawość wobec oryginalnych propozycji interpretacyjnych, jakie znajdziemy w monografii *Berkeley*.

Marta Szymańska-Lewoszewska